

POSTANOWIENIE

Dnia 12 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek

w sprawie z odwołania Z. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w N.
o rentę z tytułu niezdolności do pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 12 maja 2020 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 8 stycznia 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. przyznaje od Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w N.) na rzecz adwokata A. N. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł, powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług, tytułem pomocy prawnej udzielonej odwołującemu się w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 8 stycznia 2019 r., oddalił apelację Z. K. od wyroku Sądu Okręgowego w N. z dnia 16 listopada 2016 r., mocą którego oddalono jego odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w N. z dnia 11 kwietnia 2016 r. odmawiającej wnioskodawcy prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych (neurologa i psychiatry), zdaniem których schorzenia rozpoznane u wnioskodawcy nie powodują

niezdolności do pracy. Biegli wyjaśnili, że w obrazie stanu psychicznego wnioskodawcy dominują zaburzenia osobowości bez cech depresji i zaburzeń psychotycznych, nie mające znaczenia orzeczniczego. Zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa z zespołem bólowym w wywiadzie nie powodują ograniczenia funkcji układu ruchu, a w badaniu biegła neurolog nie stwierdziła istotnego ograniczenia ruchomości kręgosłupa, ani też cech uszkodzenia czy podrażnienia korzeni nerwowych, jak i powikłań neurologicznych. Przebyte w przeszłości porażenie prądem i uraz podudzia prawego - zdaniem biegłych - nie mają znaczenia w odniesieniu do cech niezdolności do pracy. W ocenie Sądu pierwszej instancji, opinia była rzetelna a zarzuty odwołującego się (badanie było nierzetelne) nie stanowiły istotnego impulsu do kontynuowania postępowania dowodowego.

Sąd Apelacyjny, oceniając przesłanki z art. 12 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 53, dalej ustawa emerytalna), zauważył, że postępowanie sądowe ma charakter odwoławczy i kontrolny, ograniczający się do sprawdzenia zgodności z prawem decyzji wydanej przez organ rentowy. Zatem bada się stan rzeczy istniejący w chwili wydania decyzji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 555/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 181; z dnia 3 grudnia 1998 r., II UKN 341/98, OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 72; z dnia 20 maja 2004 r., II UK 395/03, OSNP 2005 nr 3, poz. 43). Stąd badanie wnioskodawcy koncentrowało się na chwili wydania jej wydania a zdarzenia po niej następujące (przedłożona przez wnioskodawcę na rozprawie apelacyjnej opinia biegłego psychiatry z dnia 5 grudnia 2018 r. stwierdzająca, że wnioskodawca jest osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym) pozostaje poza obszarem procesu. Sąd odwoławczy dodał także, że postępowanie w sprawie ustalenia niepełnosprawności nie zakończyło się. Dalej Sąd drugiej instancji, ważył argumenty dotyczące pobierania świadczenia rentowego przez odwołującego się w przeszłości (od 18 czerwca 1996 r. do 31 grudnia 2009 r.) i wskazał, iż podstawowym parametrem jest istnienie dalszej niezdolności do pracy. Niemniej należy też zauważyć warunek, że niezdolność do pracy powinna powstać w ciągu osiemnastu miesięcy od ustania okresów wymienionych w ustawie emerytalnej. Po 1 stycznia 2010 r. odwołujący się pozostawał bez świadczenia rentowego, stąd sam

fakt jego otrzymywania w przeszłości nie powoduje wadliwości procesu związanego z opinią biegłych, jak i przesłanek z art. 13 ustawy emerytalnej. Kwestia związana z wykonywaniem wyuczonego zawodu została także, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należycie wyjaśniona (na przykład wyrok w sprawie III AUa (...)), bowiem wypowiadał się w tej sprawie Ośrodek Medycyny Pracy w K.. Dodatkowo Sąd podniósł, że w okresie pobierania renty odwołujący się pracował. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł w myśl art. 385 k.p.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożył pełnomocnik z urzędu odwołującego się, zaskarżając go w całości. We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powołał się na istnienie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, sprowadzającego się do rozstrzygnięcia na ile sąd winien działać z urzędu (dopuszczać dowody z opinii biegłych, kierować do ubezpieczonego pouczenia) w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w sytuacji gdy ubezpieczony nie ma pełnomocnika a jest jednocześnie osobą o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności i znacznym obniżeniu sprawności i funkcji poznawczych.

Nadto istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności, a mianowicie art. 232 k.p.c. zwalnia sąd z odpowiedzialności za wynik, jednak sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę, zwłaszcza powinien podjąć z urzędu inicjatywę dowodową z uwagi na interes publiczny, który zasadniczo występuje w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (tak Sąd Najwyższy w sprawie III UK 253/18). Zasadne jest zatem rozstrzygnięcie na ile, powołując się na interes publiczny występujący w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, sąd winien podejmować działania z urzędu, które jednocześnie nie naruszają zasady kontradyktoryjności.

W końcu skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, bowiem podniesione zarzuty wskazują na oczywistą wadliwość zapadłego w sprawie orzeczenia. Sądy obu instancji dopuściły się bowiem naruszenia prawa procesowego, który w sposób oczywisty doprowadził do wadliwego rozstrzygnięcia (niepełne opinie biegłego, brak przesłuchania i pouczeń, czy też wręcz odebranie głosu). Dodatkowo stwierdzenie umiarkowanego stopnia niepełnosprawności wiąże się ze stwierdzeniem niezdolności do pracy albo zdolności do pracy jedynie w

warunkach pracy chronionej lub wymaganiem pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych. Dlatego uzyskanie przez skarżącego opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii z dnia 5 grudnia 2018 r., w zakresie stopnia niepełnosprawności winno obligować sąd do dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych lekarzy tej samej specjalności bądź zlecić wyznaczenie opinii uzupełniającej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący wybrał ilościowy wektor świadczący o konieczności przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Jednak użyte do tego instrumentarium nie przynosi spodziewanego rezultatu.

Po pierwsze, w sprawie nie przedstawiono istotnego (nowego) zagadnienia prawnego. Przedstawione w tej mierze argumenty w żaden sposób nie można włączyć w istotę przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. Te zaś dostatecznie już wyjaśniła judykatura (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 września 2014 r., I CSK 729/13, LEX nr 1532950; z dnia 2 grudnia 2014 r., II CSK 376/14, LEX nr 1622307; z dnia 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571; z dnia 21 maja 2013 r., IV CSK 53/13, LEX nr 1375467; z dnia 26 stycznia 2012 r., I PK 124/11, LEX nr 1215465; z dnia 23 marca 2012 r., II PK 284/11, LEX nr 1214575; z dnia 19 marca 2012 r., II PK 293/11, LEX nr 1214577; z dnia 24 lutego 2005 r., III PK 6/05, LEX nr 513003).

Skarżący, opisując suponowane wątpliwości, zapomina, że po złożeniu odwołania, odwołujący się dostarczył dokumentację medyczną, a sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy. Sam fakt, że opinia nie spełniała oczekiwań odwołującego się nie spowodował konieczności kontynuowania postępowania dowodowego, zwłaszcza gdy biegli wyjaśnili podstawy swego wnioskowania w odniesieniu do kwalifikacji ubiegającego się o świadczenie. Z perspektywy Sądu Apelacyjnego miarą jego obowiązków jest apelacja. Ona została sporządzona starannie, zostały wyodrębnione zarzuty, wnioski oraz została złożona opinia psychologiczna. Ten parametr wskazuje, że nie można skarżącego *a priori* traktować jako osoby nieporadnej. Jeżeli nawet apelacja została sporządzona przez osobę trzecią (została napisana na komputerze), to znaczy, że skarżący korzystał z

pomocy innych osób, a zatem pouczenie o możliwości skorzystania pełnomocnika z urzędu było w tym wypadku zbędne. W sprawie o rentę rzecz nie sprowadza się do wykładni skomplikowanych norm prawa, dla których udział pełnomocnika byłby niezbędny, lecz do przekazania sądowi odpowiednich argumentów odnoszących się do ograniczenia zdolności do zarobkowania. O nich najlepiej wie sam uprawniony, w szczególności gdy toczy się kolejny proces na tym tle. W końcu nie można zapomnieć, że postępowanie sądowe poprzedza etap procedowania przed organem rentowym. Podczas tego pierwszego etapu także zbierana jest dokumentacja medyczna, a co więcej sam ubezpieczony, inicjując dane postępowanie, składa szereg dokumentów i zaświadczeń. Można finalnie powiedzieć, że te wszystkie techniczne obowiązki nie składają się na istotne zagadnienie prawne, zwłaszcza gdy nie zostało ono osadzone na wątpliwościach zakotwiczonych w określonym przepisie prawa, lecz jest określane opisowo jako zbiór norm procesowych, które doprowadziły do oddalenia odwołania.

Po drugie, w sprawie nie ma konieczności wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecnictwie. W obszarze tej podstawy wątpliwości interpretacyjne nie mogą sprowadzać się do odpowiedzi na zarzuty skierowane pod adresem zaskarżonego orzeczenia ani też do odpowiedzi na wątpliwości skarżącego, które można wyjaśnić za pomocą obowiązujących reguł wykładni bądź w drodze prostego zastosowania przepisów (por. postanowienie Sądu Najwyższego dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP - wkładka 2003 nr 13, poz. 5). Zakres obowiązków sądu należy odnieść do konkretnych sytuacji. W analizowanym postępowaniu sąd dopuścił dowód, dobierając do tej czynności lekarzy o adekwatnych specjalnościach. Ich opinię uznał za kompletną i dał temu wyraz w pisemnych motywach. W takim układzie, kiedy zastrzeżenia niezadowolonej strony nie są istotne (co ocenia także sąd drugiej instancji) nie ma powinności dalszego procedowania. Nie zmienia tego tak zwany interes publiczny występujący w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Powołane w tym duchu postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2019 r., III UK 253/18 (LEX nr 2639900) w żaden sposób nie potwierdza danej przesłanki przedsądu, bowiem zapadło w zupełnie innej sprawie o innym stanie faktycznym, a przede wszystkim przedmiocie sporu (umowa o pracę a

czynność pozorna). Z tego względu obowiązki tam wskazane nie implikują do przedmiotowych kwestii. Tak jak wskazanie orzeczenia sądu apelacyjnego jako przykładu rozbieżności w orzecznictwie. Przecież mnogość stanów faktycznych i wzajemnie splecione prawa i obowiązki stron ujawnią różnorodne stany. Nie oznacza to, że każdy z nich będzie ujednolicany w ramach art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Po trzecie, oczywista zasadność skargi musi być widoczna na „pierwszy rzut oka”, a więc nieść za sobą kwalifikowany delikt naruszenia prawa procesowego albo materialnego, który skarżący ma obowiązek wskazać a nie do którego ma odsyłać, zwłaszcza do tej części skargi kasacyjnej, która obecnie nie podlega badaniu. Chodzi konkretnie o zarzuty kasacyjne (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107, z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z dnia 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPIUS 2002 nr 20, poz. 494; z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437; z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616). Zatem już z tego względu nie można przyjąć skargi kasacyjnej do rozpoznania. Ogólny osąd sprawy nie pozwala też na konstatację, że w sprawie doszło do wydania oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Tej oceny nie uzasadnia odwoływanie się do stopnia niepełnosprawności, bowiem już Sąd Apelacyjny wspominał o dopiero toczącym się równoległe postępowaniu w przedmiocie niepełnosprawności oraz o podstawowej specyfice spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, czyli badaniu przesłanek niezdolności do pracy na dzień wydania decyzji a nie opinii w innej sprawie, wydanej blisko dwa lata później. Stąd użyty argument jest nieadekwatny i nie potwierdza przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Końcowo należy przypomnieć, że podstawy przedsądu wzajemnie się wykluczają, bowiem to co stanowi istotne zagadnienie prawne nie mieści się w ramach ujednolicania wykładni czy też oczywistego naruszenia prawa. Przeto przenożenie tych samych instytucji między poszczególne części art. 398⁹ § 1 k.p.c. nie może przynieść oczekiwanego rezultatu.

Z tych przyczyn Sąd orzekł z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej odwołującemu się w postępowaniu kasacyjnym, orzeczono w myśl art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o advokaturze (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz.1184) w związku z § 15 ust. 2 w związku z § 16 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019 r., poz. 19).